10 fen.

Dziś początek sensacyjnej powieści!

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

Rok I. | Nr. 44.

Sosnowitz, niedziela 21 kwietnia 1940 r.

180 dział i 300 karabinów maszynowych zdobyły wojska niemieckie w Norwegji.

Nowe ataki na nieprzyjacielskie okręty wojenne. -- Skuteczne natarcie na Zachodzie.

Berlin, 21 kwietnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Na terenie Narvik, Drontheim, Bergen i Christiansand, obsadzonych przez wojska niemieckie, nie miały miejsca żadne ważniejsze wydarzenia. Wojska niemieckie mogły spokojnie i planowo wykonywać przewidziane zadania.

Transport nowych oddziałów i sprzętu wojennego odbywał się bez niepokojenia ze strony nieprzyjaciela.

Jeden z nieprzyjacielskich samolotów zrzucił wieczorem 19 kwietnia 5 bomb na wybrzeże południowe pod Narvikiem, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Wojska, operujące w rejonie Bergen, obsadziły sąsiednie wyspy. W rejonie Christiansand pod Haegeland rozbrojono dalsze jednostki armji norweskiej. Wojska, operujące w rejonie Oslo znajdują się w dalszym marszu, mimo znacznych trudności terenowych.

Ilość łupów wojennych stale wzrasta. Do dn. 18 kwietnia popołudniu, naliczono 180 dział i 300 karabinów maszynowych, zdobytych w Norwegji.

Flota powietrzna kontynuowała swoją działalność wywiadowczą. **Mimo nieprzyjającej pogody zaatakowano nieprzyjacielskie okręty wojenne u wybrzeża zachodniego. Jeden krążownik i dwa okręty, transportujące oddziały wojskowe, zostały trafione bombami ciężkiego kalibru. Wielki słup dymu i plamy oliwy na wodzie pozwalały wnioskować o skuteczności niszczącego działania bomb.** Jeden z samolotów niemieckich zaginął.

Na Zachodzie panowała ożywiona działalność wywiadowcza.

Przy sposobności wypadu oddziałów wywiadowczych i szturmowych na pograniczu na zachód od Merzig, na południowy zachód od Saarbrucken a na południe od Zweibrücken udało się zadać nieprzyjacielowi poważne straty. Wzięto również do niewoli pewną liczbę jeńców i zdobyto broń jak również sprzęt wojenny.

Próby natarcia, przeprowadzone przez nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na południowy zachód od Saarbrücken zostały odparte przy wielkich stratach nieprzyjaciela.

Jeden z nieprzyjacielskich samolotów, który został powstrzymany nad zachodniem pograniczem przez niemieckie samoloty myśliwskie, uniknął walki, uciekając przez terytorjum belgijskie. Jeden z własnych samolotów zaginął. (p).

W Oslo i okolicach panuje spokój.

Doniesienie radcy poselstwa amerykańskiego.

Waszyngton, 21 kwietnia. Radca poselstwa amerykańskiego w Oslo Cox wysłał depeszę do departamentu stanu, w której stwierdza, że w stolicy Norwegji i w jej okolicy panuje zupełny spokój. Od dn. 18 kwietnia uruchomiono komunikację kolejową ze Szwecją przez Kornsjoe. (p)

Oslo prostuje kłamstwa.

(=) **Oslo**, 21 kwietnia. W sposób niezwykło ostry rozprawia się dziennik „Tidens Tagn“ z rozgłośniami radjowemi angielskiemi, francuskiemi i szwedzkiemi, które puszczają w świat mylne wiadomości o wydarzeniach w Norwegji.

Mieszkańcy Oslo przyjmują z uśmiechem pobłażania wiadomości podawane przez te radjostacje zagraniczne, które w sposób fałszywy usiłują przedstawić faktyczny stan rzeczy. Aczkolwiek twierdzą one, że Oslo jest ewakuowane z mieszkańców, że jest pozbawione energji elektrycznej, że wreszcie wstrzymana jest nauka w szkołach, to jednak **w rzeczywistości życie w Oslo płynie normalnym torem, ewakuowani mieszkańcy powrócili do swych mieszkań, zaś szkoły i teatry są czynne.** (p)

Brytyjskie okręty transportowe zaatakowane na wybrzeżu norweskiem.

Celny rzut bomby na jeden z okrętów.

(=) **Berlin**, 21 kwietnia. W godzinach wieczornych dnia 19 kwietnia br. zaatakowały niemieckie eskadry lotnicze, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, ponownie brytyjskie okręty transportowe, zdążające ku wybrzeżom Norwegji.

Jeden z transportowców otrzymał celne uderzenie bomby ciężkiego kalibru w chwili, gdy przybijał do wybrzeży Norwegji. (p)

Bezczelne prowokacje.

Ostra odpowiedź rzymska na pogróżki mocarstw zachodnich.

Włochy są świadome ciążącej na nich odpowiedzialności i silnie uzbrojone.

(=) **Rzym**, 21 kwietnia. **Z siłą o wiele większą, niż w dniach ubiegłych wypowiada się „Giornale d'Italia“ przeciw „niewłaściwym machinacjom“ prasy angielskiej i francuskiej oraz różnym podobnym dziennikom niektórych państw neutralnych.**

Naczelny redaktor włoskiego dziennika półoficjalnego udziela tym pismom wcale niedwuznacznej lekcji prawdomówności, w której stwierdza, że **Włochy żadną miarą nie pozwolą, by na nie wpływano tego rodzaju metodami prasowemi, które w obecnej chwili nie są nawet w stanie mieć jakikolwiek najmniejszy nawet wpływ na sprawy państwowe Włoch.** Dlatego uważa on, że będzie lepiej jeśli na przyszłość wstrzymają się od uprawiania tych metod.

Niezależnie od stanowiska, jakie ostatnio w odniesieniu do Włoch zajęła prasa angielska, takie samo stanowisko zajęli również niektórzy ministrowie angielscy.

Przed niedawnym czasem minister gospodarki wojennej Cross miał złożyć osobliwe oświadczenie, którego ostrze dotyka Włoch. Niemniej osobliwym jest **fakt zdementowania tego oświadczenia przez „Press Association“**, która stwierdziła, że oświadczeniu ministra Crossa nie należy przypisywać większego znaczenia.

Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą i nie wiadomo czemu to należy przypisać, że odpowiedzialni brytyjscy ministrowie pozwalają sobie w chwilach tak krytycznych i poważnych na conajmniej niewłaściwe dolewanie oliwy do ognia. Groteskowe te oświadczenia brytyjskiego ministra **nie doczekały się nawet w prasie angielskiej żadnych znamiennych komentarzy**, za wyjątkiem prowokujących tytułów w rodzaju „minister angielski udziela Włochom napomnienia“, użytym przez „News Chronicle“. Przy tej okazji można stwierdzić, że Włochy nie dadzą się nikomu powodować ani też nie pozwolą na udzielanie sobie napomnień.

W sprawie wystąpień prasowych „Giornale d'Italia“ składa następujące wyjaśnienie: „Naród włoski jest dojrzały i świadomy swej odpowiedzialności, a niezależnie od tego uzbrojony od stóp do głowy. Włochy są świadome swoich obowiązków i swoich praw. Duce potrafi je we właściwej formie i w odpowiednim czasie wypowiedzieć“.

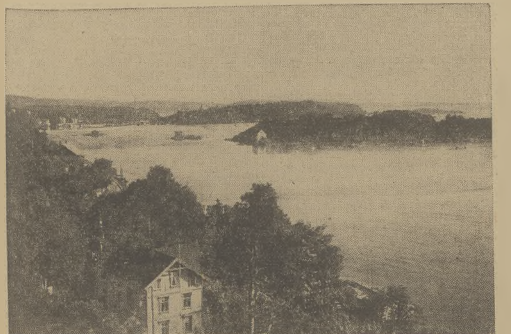
Jeszcze bardziej niedorzeczne i głupie są **twierdzenia prasy szwajcarskiej o rzekomych tarciach i nieporozumieniach w łonie czynników włoskich.**

„Nationalzeitung“ oraz „Journal de Geneve“ próbują ryzykować twierdzenie jakoby w pewnych kołach, jak również wśród narodu włoskiego było wielu przeciwników nierozmyślnych kroków awanturniczych, co ma stać w przeciwieństwie do linij wytycznych polityki włoskiej.

Tego rodzaju pogłoski były puszczane w obieg już podczas kampanji etjopskiej. Zostały one wówczas wymownie zlikwidowane przez wymowę faktów. Spekulacje, obliczone na wewnętrzne rozbicie, zmierzające do załamania dumy narodowej, zostały już raz unieszkodliwione. Okazuje się jednak koniecznem jeszcze raz przypomnieć, że **książę-następca tronu jest komendantem jednej z grup armji na granicy zachodniej i, podobnie jak król i cesarz, utrzymuje ścisły kontakt z Mussolinim.**

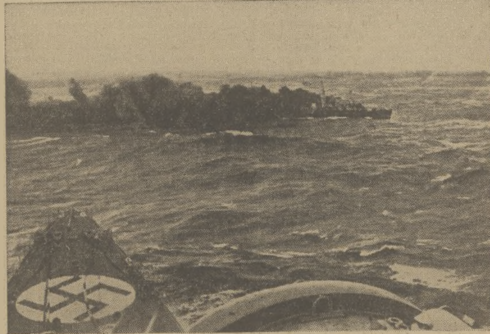
Także jednak i Turcja chce dzisiaj wystąpić ze swym głosem. Tak np. oficjalny dziennik „Ulus“ pisał, że **Włochy tylko dlatego wyruszą przeciw demokracjom w pole, aby móc brać udział przy podziale łupów.** Dotychczas jednak nie istnieje tego rodzaju prawdopodobieństwo. Pogłoskom tym przeciwstawia „Giornale d'Italia“ fakt, że **Turcja zapomina o historji**, gdyż właśnie Anglja i Francja były temi, które wzbogaciły się na ruinach zwyciężonych, i to zwłaszcza kosztem terenów imperjum osmańskiego. (p)

Norweskie fiordy.



Charakterystyczną cechą krajobrazu norweskiego są głęboko wrzynające się w głąb kraju fiordy. Widzi się w nich całe surowe piękno tego najdalej na północ wysuniętego kraju Skandynawji. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z przepięknych fiordów, nad którem pobudowano liczne domy rolników norweskich.

Walka na pełnem morzu.



Podczas podróży do Norwegji liczne okręty wojenne floty brytyjskiej zostały zniszczone przez niemieckie okręty bojowe. Zdjęcie nasze przedstawia widok płonącego kontrtorpedowca angielskiego, zbombardowanego przez działa okrętu niemieckiego. Na pierwszym planie widzimy przednią część okrętu niemieckiego.

Narwik jest w pogotowiu.

Relacja naocznego świadka o ataku na Narwik.

Narwik, 21 kwietnia. — Cały dzień żeglujemy, biorąc kurs północny. Nasz okręt przepływa koło imponującej eskadry niemieckich kontrtorpedowców, płynących również w tym kierunku. Ciężkie jednostki morskie zabezpieczają tę eskadrę przeciwko silniejszej przewadze nieprzyjaciela. —

Na pokładach, w kajutach oficerów i podoficerów, na przejściach i na górnym pokładzie stoją i leżą strzelcy górscy przynależni do dywizyj, pochodzących z gór niemieckich. Na górnym pokładzie stoją przymocowane linami, zabezpieczającemi od kołysania motocykle, haubice polowe, działa, skrzynie z amunicją oraz inne sprzęty i prowianty. Na pokładzie widać też artylerzystów marynarki.

W momencie sygnału zapowiadającego, iż zbliżamy się do angielskich zapór minowych koło wybrzeża norweskiego, zaczynają się

przygotowania do przeciwuderzenia.

Na niesłychany zamach Anglji na neutralność Norwegji możemy odpowiedzieć tylko zdecydowanym ciosem, aby ubiec obsadzenie Norwegji przez wojska angielskie. Radjowe głośniki pokładowe pouczają zaokrętowane wojska o tej sytuacji.

Zadaniem naszem jest obecnie zająć przy pomocy szybkiego i zdecydowanego ataku niemieckich kontrtorpedowców fiord Narwik. Nasz kontrtorpedowiec ma specjalne zadanie **wezwać fort norweski do poddania się, a w razie oporu — zlamać go.**

Nastrój na pokładzie jest świetny. Już kiedy rozpoczęło się ładowanie wojsk wraz z ich sprzętem na molo jednego z wielkich niemieckich portów na morzu Północnem, żołnierze przeczuwali zadanie jakie ich czeka. Napełnia ich dumą świadomość, że jadą wykonać atak na objekt wysunięty najdalej na Północ, o 1200 mil morskich od ojczyzny.

Lotnicy angielscy wykonują atak bombowy, który jednak szybko odpiera skoncentrowany ogień dział zenitowych. Wśród gradu pocisków zawracają maszyny, lecąc bardzo wysoko.

Wszystkie ich bomby chybiły celu.

Nasza eskadra została jednak wypatrzona, obecnie zachodzi niebezpieczeństwo spotkania się z angielską flotą. Pogoda jest pomyślna. Mamy właśnie nów z małą widocznością.

W ciągu nocy udaje się nam przejazd w najwęższem miejscu pomiędzy wyspami Szetlandzkiemi i Norwegją. Morze jest niespokojne. Silna burza zarzuca nas od tyłu falami, pędzącemi niemal z szybkością jadącej eskadry.

Ciężkie bałwany przewalają się przez górny pokład, na którym zmiana wart musi się odbywać z największą ostrożnością. Strzelcy górscy mają sposobność zapoznać się z ciężką służbą marynarzy, którzy na pomoście, przy maszynach i przy działach pełnią swą powinność wojenną przy wzburzonem morzu.

W godzinach porannych burza przewala się na fiordy, leżące po prawej ręce. Wartom stojącym na pokładzie przedstawia się wspaniały widok. Z poza gór podnosi się słońce rzucające na świat czerwone blaski. Ostro odcinają się sylwety wysokich szczytów. Wspaniałe krajobrazy zmieniają się co chwilę. Lodowce spływają z wysokich grzbietów górskich aż do ciemno-błękitnych wód fiordu, nad któremi panuje niezmącona cisza.

Nasz kontrtorpedowiec staje na pozycji przed fortem. Jeszcze nie opadły mgły poranne, kiedy

wynurza się nagle norweska łódź przybrzeżna.

Armata na jej pokładzie skierowana jest na nasz statek. Norwegowie podjeżdżają bliżej i słychać głos w języku niemieckim: „Czego sobie tutaj życzycie?..." Komendant niemiecki odpowiada, że odpowiedzi udzielą oficerowie wysłani na łodzi.

Dwóch oficerów wsiada do łodzi opuszczonej na wodę i udaje się na pokład norweskiej łodzi „Sonja", gdzie zawiadamia dowódcę norweskiego, że państwo niemieckie dla zabezpieczenia Norwegji przed zamachami angielskiemi będzie wysadzać swe wojska na ląd. Pismo zredagowane w języku norweskim zawiadamia go o tem, **że wojska niemieckie przybywają nie jako wrogowie, ale jako upatrujące w Anglikach wspólnego wroga, który wielokrotnie złamał neutralność Norwegji.** Pismo wzywa komendanta „Sonji" do niestawiania oporu, do wycofania obsługi dział i do wydania w ręce oficerów zamku armaty, oraz nadawczego aparatu radjowego. Komendant nietylko widział bezskuteczność oporu, ale także zdaje się rozumieć żądania niemieckie. **Łódź jego skierowano ku Narwik.**

W międzyczasie

pierwsze oddziały strzelców górskich wysadzają na ląd.

Na czele postępuje **patrol wywiadowczy.** Przy wykorzystaniu wszystkich ochron terenowych zbliżamy się z 9-ch stron do fortu. Po godzinie okazuje się, że niema w nim ani jednej baterji. Z mas śnieżnych sterczy tylko kilka blokhauzów. Na zwykłej łodzi komunikacyjnej udają się nasi komendanci do bocznej odnogi fiordu i wybierają nieuzbrojony port marynarki norweskiej.

Wysadzeni na ląd strzelcy górscy wsiadają z powrotem na pokład. Kontrtorpedowiec kieruje się na Narwik, w którym już we wczesnych godzinach porannych inne kontrtorpedowce wysadziły wojska. **Miasto jest już w rękach niemieckich.** Na jednym z budynków koszar **powiewa flaga wojenna państwa niemieckiego.** — Sztab dywizyjny i komendant portu zajęli już swoje kwatery. **Wojska norweskie rozbrojono bez walki.** Nasz kontrtorpedowiec zajeżdża przed molo i wysadza wojska wraz z materjałem i oddziały częściowo natychmiast zajmują pozycje w górach.

Kiedy we wczesnych godzinach porannych inne kontrtorpedowce wjechały do portu, stawiły im opór dwa norweskie statki wojenne. Jeden z nich zbudowany podobnie jak i drugi w roku 1897, mające pojemności 3.000 ton i wyposażone w ciężką artylerję, wystrzelił natychmiast z niewielkiej odległości do jednego z kontrtorpedowców. Strzał chybił. W kilka sekund później

okręt norweski poszedł na dno

trafiony torpedą. Inny kontrtorpedowiec wezwał drugi okręt wojenny do niestawiania oporu. Kiedy komendant norweski odmówił — **zniszczono i ten okręt.**

Obsadzenie miasta odbyło się bez przeszkód. Strzelcy obsadzili stanowiska w okolicznych górach, aby strzec fiordu ze wszystkich stron. Artylerzyści marynarki ustawiają na pozycjach działa i armatki przeciwlotnicze. Narwik jest gotowy do przyjęcia i odparcia ataków nieprzyjacielskiej floty i lotnictwa.

Gospodarcze skutki obsadzenia Norwegji dla mocarstw zach.

Oslo, 21 kwietnia. — Dzienniki w Oslo omawiają skutki okupacji Norwegji przez Niemcy. Dzienniki, poświęcone sprawom handlowym i gospodarczym, rozpatrują sytuację z punktu widzenia gospodarczego i podkreślają, że **najważniejszym wynikiem jest odcięcie mocarstw zachodnich od handlu z krajami skandynawskiemi. Anglja i Francja straciły dostawy wynoszące 35,4 proc. wywozu norweskiego i nie mogą znaleźć pokrycia dla swego dotychczasowego udziału w dowozie** do Norwegji, wynoszącego 26,4 proc.

Moskwa śledzi z uwagą sukcesy niemieckie w Norwegji.

Moskwa, 21 kwietnia. — Szybkość i pewność działania, cechujące przebieg operacyj wojsk niemieckich w Skandynawji, wzbudzają coraz głośniejsze echo w sowieckiej prasie i opinji publicznej. „Prawda" poświęca szczególną uwagę doniesieniom naczelnej komendy armji niemieckiej o nowem zatopieniu krążownika brytyjskiego i ciężkiem uszkodzeniu dwóch innych brytyjskich statków wojennych, zestrzeleniu licznych samolotów angielskich w czasie walk lotniczych nad Stavanger oraz zwycięskiemu kontynuowaniu operacyj niemieckich łodzi podwodnych w Skagerraku i Kattegacie.

Wojska niemieckie obsadziły Hamar.

Berlin, 21 kwietnia. Wojska niemieckie, operujące w rejonie na północ posuwają się szybko naprzód, mimo oporu Norwegów. — Wojska niemieckie obsadziły w godzinach wieczornych 18 kwietnia miejscowość Hamar, położoną o 110 km. na północny wschód od Oslo. Przednie straże wojsk niemieckich zbliżyły się już do tej miejscowości przed kilku dniami.

Norweski znawca prawa przeciwko gwałtom Anglji.

Kopenhaga, 21 kwietnia. — Na temat prawnej strony akcji niemieckiej w Danji i Norwegji odbył się wywiad przedstawiciela kopenhaskiego dziennika „Faedrelandet" z Norwegiem, docentem prawa Narodów i socjologji na uniwersytecie w Oslo drem H. H. Aal'em.

Prof. Aal upatruje w łamaniu prawa międzynarodowego przez Anglików w ostatnich czasach dalsze dowody metod, jakie Anglicy używali od pokoleń celem pozbawienia krajów europejskich ich praw. **Nie ulega żadnej wątpliwości, że Niemcy posiadały prawo do wdrożenia swej akcji w Danji i Norwegji.** Jeżeli używa się kraje neutralne do zaatakowania pod względem gospodarczym lub wojskowym jakiegoś kraju, to **kraj ten ma oczywiście prawo bronienia się przeciwko temu wszelkiemi środkami.**

Niezależnie od świadczeń niemieckich, według których akcja angielska już się rozpoczęła, a Niemcy uprzedzili ją tylko o 10 godzin, **opinja światowa jest w posiadaniu deklaracyj Chamberlaina, Churchilla i Reynauda, które stwierdzają aż nazbyt wyraźnie, że akcja angielska była w pełnym toku.** Norwegja zawdzięcza jedynie błyskawicznemu działaniu Niemiec, że nie stała się terenem morderczej wojny.

Na przykładach, zaczerpniętych z historji, dowiódł prof. Aal, że **Anglja stale przeciwdziałała prawdziwemu uporządkowaniu prawnemu na morzach i wolała rządzić przemocą.** Stworzenie trwałego europejskiego porządku, opartego na pokoju będzie więc możliwe tylko po złamaniu przemocy angielskiej.

Włochy ustaliły swoje stanowisko

„Nie po stronie strażników więziennych" — stwierdza „Regime Fascista".

Medjolan, 21 kwietnia. — Prasa zachodnich demokracyj skarżyła się niejednokrotnie, że dzienniki włoskie nie ukrywają swej sympatji dla Niemiec, natomiast krytykują, poniżają i zapominają wszystko, co dotyczy Francji.

W tej sytuacji „Regime Fascista" stawia pytanie, do czego właściwie dąży państwo, leżące na zachód od Alp. **Czy Włochy mają może wychwalać triumfy angielskie i francuskie lub wynosić pod niebiosa tych, którzy jeszcze niedawno wysyłali broń i amunicję do Hiszpanji i Abisynji, aby zabijać Włochów.**

We Francji wciąż jeszcze wierzą, że Włochy łatwo zapominają i przebaczają na widok przyjacielskiego uśmiechu na twarzy „swej wielkiej siostrzycy łacińskiej". Bynajmniej! **Pokolenie faszystowskie nie zna przebaczenia, jeżeli jest ono równoznaczne z tchórzostwem lub słabością.** Kocha ono zemstę, jeżeli może ona przyczynić się do zmazania upokorzenia ojczyzny, albo jeżeli chodzi przedewszystkiem o interes włoski. **A interes ten nakazuje nie stawać po stronie polityków wygłodzenia i strażników więziennych.**

Na groteskę zakrawa jednak, jeżeli prasa francuska żąda, aby Włochy wychwalały zwycięstwa wojskowe mocarstw zachodnich. Jakiemi to zwycięstwami mają się one wogóle szczycić. **Dotychczas wszelkie sukcesy w dziedzinie wojskowej, politycznej i dyplomatycznej znajdują się po stronie niemieckiej i to napawa Włochy wielkiem zadowoleniem,** ponieważ od dłuższego czasu Niemcy i Włochy związane są sojuszem, który demokracje daremnie starają się przeciąć. — Niech panowie z zachodniej strony Alp o tem pamiętają!

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

1)

Zbliżało się już południe, kiedy Janusz Korski znalazł się na ulicach Nowego Jorku. Można go było wziąść za niższego urzędnika jednego z wielu biur przemysłowych, gdyby nie lękliwe a czasem harde spojrzenie, rzucane z pod krzaczastych brwi. Lęk przebijający się w niem, był wynikiem wielu lat walki z prześladującym Korskiego losem.

Korski pamiętał dobrze, jak przed laty znalazł się po raz pierwszy w tej metropolji świata. Przybył z wyładowanym portfelem, pełen najlepszych zamiarów i przepięknych nadziei. Po nocach roiła mu się wielka karjera ukoronowana zdobyciem wielomiljonowego — w dolarach oczywiście — majątku. A rzeczywistość, ponura, zimna rzeczywistość przekreśliła te piękne plany. Portfel szybko się wypróżniał i trzeba przyznać, że Korski wydatnie mu w tem pomagał. Nie było wieczoru, któregoby nie spędził w jednym z kabaretów nowojorskich. Rozliczne znajomości z artystkami pociągały za sobą niemniejsze wydatki, niż utrzymanie luksusowego apartamentu w „Palace Hotelu".

A upragniona karjera nie nadchodziła. Dzisiaj Janusz odczuwał coś w rodzaju wyrzutów sumienia, że wówczas, kiedy jeszcze była do tego sposobność, nie szukał jakiegoś konkretnego zajęcia. Marzył on jednak o stanowisku jakiegoś potentata-dyrektora wielkiej fabryki, nie badając wcale, czy ma ku temu kwalifikacje i kiedy proponowano mu posadę całkiem zwyczajnego urzędnika — odrzucił ją z niesmakiem.

Potem przyszły lata bardzo „chude". — Korski spadał coraz niżej. Trzeba się było wyprowadzić z „Pałacu Hotelu", bo już nie było na opłacenie pokaźnego rachunku. Wyprowadzki dokonał Korski w bardzo sprytny sposób. Ubrał się w swoje najlepsze ubranie, spakował najpotrzebniejsze rzeczy do walizki i oświadczył portjerowi, że wyjeżdża do Kanzas na kilka dni, ale prosi o zarezerwowanie pokoju. Ponieważ dotychczas płacił regularnie wszelkie rachunki, przeto nie zwrócono zupełnie uwagi na słowa bogatego gościa. Iluż jemu podobnych w ten sam sposób opuszczało progi hotelu, aby powrócić w nie rzeczywiście po kilku dniach.

Ale Korski nie wrócił. Zajął mieszkanie w Brooklynie i stamtąd wypuszczał się na poszukiwanie pracy. Szczęście mu nie dopisywało. Posada, którą tak ambitnie odrzucił przed kilkoma miesiącami, była teraz zajęta, a dyrektor owej fabryki, który wówczas tak chętnie spędzał z Korskim wieczory w barach — już go nie poznawał. Korski już się nie liczył.

Trzeba było zatem spaść jeszcze niżej i jąć się jakiejś fizycznej pracy. Gdziekolwiek jednak Korski pokazał się — pytano się go o kwalifikacje. — Korski nie miał żadnych. Umiał wszystko i nic. Przez jakiś czas zmywał talerze w hotelu „Adlon", zarabiając dolara dziennie. Wyrzucono go stamtąd, kiedy skutkiem nieuwagi rozbił olbrzymi stos talerzy. Potem był portjerem nocnym w kabarecie, ale i z tą posadą musiał się rozstać po awanturze z pijanym gościem, którym okazał się jedyny syn potentata stalowego.

Próbował Janusz zająć się czyszczeniem butów. Gdy się nie potrafił zjednać sobie nowych „kolegów" po fachu, zdarzało się, że w krytycznej sytuacji ginęły mu szczotki czy pasta i zdenerwowany klient odchodził, mając jeden but oczyszczony, a drugi zabłocony, nie zapłaciwszy oczywiście ani centa.

Następnem zajęciem Korskiego był handel przenośny. Starał się sprzedać służącym i uboższym gospodyniom nici, szpilki, tasiemki itp. Zdarzyło się jednak, że jakiś pijany, muskularny robotnik zbił go, jak to mówią, na kwaśne jabłko, sądząc, że jest to kochanek jego żony. Przy tej sposobności Korski stracił cały swój zapas towaru i nie śmiał się pokazać w firmie, która obdarzyła go zaufaniem, oddając mu do dyspozycji zapas towaru, wartości całych 15 dolarów.

Głód już oddawna zaglądał w oczy Januszowi. Ubranie, dawniej błyszczące czystością i elegancją, poczęło wyglądać jak stary, zużyty łachman. Już nie miał pieniędzy na opłacanie nędznego pokoiku w Brooklynie, „przeprowadził" się więc do domu noclegowego. Nieraz wyciągał rękę na ulicy, ale niewiele tylko osób zwracało na niego uwagę. Zamiast jałmużny otrzymywał nieraz kopniaka, a conajmniej kilka grubych wyzwisk.

W domu noclegowym zawarł Janusz znajomość z osobnikiem znanym tam pod nazwiskiem „ślepy John". Osobnik ten nie był bynajmniej ślepym, trudnił się jedynie zawodem ślepego żebraka. Rzekome to kalectwo pozwalało mu na zebranie niemałej nieraz sumki, którą jednak systematycznie przepijał z „kolegami" w pobliskim szynku. Czem był „ślepy John" — dawniej — tego nikt nie wiedział. Nieraz jednak w rozmowie wyczuwało się, że musiał on być kiedyś t. zw. porządnym człowiekiem i tylko przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności stoczył się pośród stałych mieszkańców domu noclegowego.

Podejrzany żebrak, który dla nikogo nigdy nie miał dobrego słowa ani nawet spojrzenia, poczuł jednak do Janusza dziwną sympatję. Obronił go nieraz swoim autorytetem przed pogróżkami innych rzezimieszków, którzy usiłowali bezsilnego, wyczerpanego Polaka obrabować z resztek nędznego ubrania i zaslaniał go przed agresywnością gospodarza domu noclegowego. I pewnego wieczora, kiedy cała „ferajna" gotowała się do snu, szeptem dał „ślepy John" dobry „typ" Januszowi.

Żebrak poinformował Janusza, że w wielkim drapaczu chmur na Broadwa'u, na 17-tem piętrze, mieszczą się biura niejakiego Harry'ego Pillow'a. O człowieku tym mówił John, jak gdyby o swoim dobrym znajomym, choć mogło się to wydawać podejrzanem, że żebrak w rodzaju Johna może mieć takie znajomości.

W mroku, ścielącym się po nędznie oświetlonej izbie domu noclegowego opowiedział John Januszowi dzieje owego pana Pillowa. Wypłynął on w Nowym Jorku przed kilkunastu laty. Skąd przybył, czem właściwie był — nikt nie wiedział. Ale ponieważ był już wówczas bardzo zamożnym, a potem dzięki sprytnym posunięciom na giełdzie dorobił się olbrzymiego majątku, przeto wybaczono mu jego tajemnicze pochodzenie. Dolary zastąpiły mu autentyczne dokumenty. Dzisiaj Pillow należał do elity nowojorskiej. Bywał na wszystkich przyjęciach, gazety rozpisywały się o bankietach, wydawanych przez „króla but szklanych", od czasu do czasu łączono jego nazwisko z tą czy ową gwiazdą filmową, ale pozatem uchodził za wzorowego obywatela Stanów Zjednoczonych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hiszpanja określa jasno sytuację.

Madryt, 21 kwietnia. — Wychodzący w Vigo dziennik Falangi „Pueblo Gallego" rozprawia się z zarzutami angielskimi co do rzekomo niedostatecznej neutralności ze strony Hiszpanji.

Mieszkańcy starej Anglji — pisze dziennik — są zaniepokojeni, ponieważ Hiszpanja dała właściwą odpowiedź „gentlemanom", którzy obrazili Hiszpanję w dotkliwy sposób. Wprawdzie Hiszpanja zachowuje neutralność, jednak nie oznacza to jeszcze zaniku pamięci, ponieważ Hiszpanja pamięta doskonale, na jakie łamanie praw i obelgi byli wystawieni niektórzy obywatele naszego półwyspu podczas wojny hiszpańskiej.

Organ Falangi przypomina przy tej sposobności działalność angielskich okrętów wojennych, które, pomimo blokady, ochraniały porty czerwonej Hiszpanji i umożliwiały zaopatrywanie nieprzyjaciela w materjały wojenne, oraz działalność prasy angielskiej, która obsypywała obelgami generała Franco.

Współpraca państw naddunajskich spotkała się z aprobatą Włoch.

Rzym, 21 kwietnia. — **Zawarte ostatnio między Rumunją, Węgrami, Jugosławją i Bułgarją porozumienie co do kontroli żeglugi na Dunaju spotkało się w włoskich kołach politycznych z całkowitą aprobatą.**

Jak podkreślają, inicjatorem porozumienia był Bukareszt, oraz zwracają szczególną uwagę na fakt rozpoczęcia współpracy czterech państw naddunajskich, która to współpraca stanowić będzie czynnik pokoju w południowo-wschodniej części Europy.

„Giornale d'Italia" pisze o tej współpracy jako o dobrym prognostyku oraz, że Włochy spoglądają na nią z żywem zadowoleniem jako że układ odpowiada wytycznym polityki włoskiej, której bardzo zależy na takiej bliskiej współpracy państw naddunajskich. Państwa te winny wziąć pod uwagę swe dobro wspólne i przynajmniej w chwili obecnej zażegnać konflikty wewnętrzno-polityczne, co mogłoby dać powód do ewentualnej „interwencji".

Angielskie koleje jako objekt spekulacji.

Amsterdam, 21 kwietnia. — Urzędowe zawiadomienie, iż taryfa kolejowa w Anglji zostanie podniesiona o 10%, natrafiła w całej opinji publicznej Anglji na najżywsze sprzeciwy i ostrą krytykę. Jak w związku z tem stwierdza „Daily Herald" **zawiadomienie to przyniosło z miejsca duże zyski spekulantom.** Kilku panów plutokratów w City dowiedziało się o bliskiej podwyżce taryfy na kilka godzin przedtem i skorzystało z tej sposobności, aby **na giełdzie „zarobić" olbrzymie sumy kosztem ludności.** Podczas gdy jeszcze przedpołudniem odnośnego dnia akcje kolei żelaznych spadały, w południe już skoczyły gwałtownie w górę. Partja Robotnicza domagać się będzie obszernego omówienia kwestji podwyższenia taryfy w parlamencie.

W komentarzu redakcyjnym nazywa „Daily Herald" tego rodzaju podwyżkę **pierwszorzędnym skandalem.** Dopiero niedawno rząd, na mocy układu z towarzystwami kolejowemi, zgodził się na podwyższenie zyski wojenne, a obecnie znowu towarzystwa chcą zwiększyć te zyski przez podwyższenie taryfy. Zyski te jednak dzielą pomiędzy siebie rząd i towarzystwa kolejowe. Inne dzienniki jak „News Chronicle", „Daily Mail" i „Daily Express" wskazują przedewszystkiem na to, że obecne podwyższenie taryfy oznacza równocześnie podwyższenie kosztów utrzymania, tak, że rząd sam przez swą zgodę na podwyższenie taryfy schodzi na niebezpieczną drogę.

Anglja obawia się zupełnego odpadnięcia Indyj.

System teroru ma ratować tamtejszą sytuację.

Amsterdam, 21 kwietnia. — W czasie dyskusji w Izbie Gmin nad zagadnieniem Indyj oświadczył podsekretarz stanu dla Indyj sir Hugh O'Niell, że **rząd nie zgodzi się na żądanie hinduskiej partji kongresowej o udzielenie zupełnej niezawisłości Indjom, ponieważ „ustępliwość pod tym względem oznaczałaby zupełną utratę Indyj dla Imperjum".**

Gdyby kongres urzeczywistnił swoje groźby i zorganizował akcję cywilnego nieposłuszeństwa w większym stylu, wówczas rząd odpowie najostrzejszemi represjami.

Statek brytyjski zatonął u wybrzeży Szkocji.

Amsterdam, 21 kwietnia. — U wybrzeży północnej Szkocji zatonął parowiec brytyjski „Swainby" (4.935 t. r.) Załoga tego okrętu licząca 38 osób uratowała się przy pomocy łodzi ratunkowych, w których przybyła do jednego z portów szkockich.

Wymiana delegacyj wojskowych między Niemcami i Włochami.

Kontakt między armjami obu zaprzyjaźnionych krajów pogłębia się.

Rzym, 21 kwietnia. — **Urzędowo komunikują: „Pomiędzy Niemcami i Włochami odbywa się w chwili obecnej wymiana delegacyj wojskowych, w skład wchodzą rzeczoznawcy wojskowi i technicy różnych rodzajów broni. Kilka takich delegacyj przybyło już do Rzymu.**

Wizyta ich nastąpiła w ramach programu wykonywanego od roku 1938, którego celem jest utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy armjami obu krajów".

Komunikat ten został zamieszczony przez prasę rzymską w sensacyjnej formie na stronach tytułowych.

Włochy z uznaniem podkreślają ostatnie sukcesy niemieckie w Norwegji.

Rzym, 21 kwietnia. — **„Anglicy muszą drogo zapłacić za swoje uparte ataki na wybrzeże norweskie drogą morską i powietrzną"** — tak ujmuje „Popolo di Roma" w wydaniu piątkowem sytuację wojskową w Norwegji, podkreślając szczególnie bezskuteczność ataków brytyjskich na Stavanger i Drontheim.

W dalszym ciągu dziennik podnosi, że również angielskie próby wysadzenia wojsk na północ od Narvik zakończyły się zwycięstwem Niemców i że **Narvik w dalszym ciągu jest w rękach niemieckich.**

W czasie zaciętych i wyczerpujących walk koło zapory, jaką stanowią fiordy norweskie, wystąpiła w całej pełni **przewaga lotnictwa niemieckiego nad krążownikami nieprzyjacielskiemi,** podczas gdy z drugiej strony Anglicy nie są nawet w stanie przeszkodzić regularnemu dopływowi wojsk niemieckich do Norwegji.

Ponadto rzymska prasa poranna w obszernych korespondencjach swoich specjalnych wysłanników opisuje planowe postępy wojsk niemieckich w Norwegji, które — jak donosi z Oslo „Messagero" — odbywają się z punktualnością zegara, w zupełnym spokoju i wśród oznak sympatji ludności, wykazując wspaniałą organizację.

Prasa północno-włoska z podziwem wyraża się o akcji lotnictwa niemieckiego przy ochronie wód norweskich przeciw próbom ataków brytyjskich, stwierdzając jednogłośnie przewagę lotników niemieckich nad siłami angielskiemi.

„Popolo d'Italia" opisuje szczegółowo skuteczną akcję samolotów niemieckich przeciw brytyjskim jednostkom morskim. **Próba Anglików wylądowania w Narvik została zdecydowanie odparta przez wojska niemieckie.**

Kiedy Churchill zdecydował się wysłać flotę na wybrzeża Norwegji, miał naprawdę bardzo fatalny pomysł, za który Anglja drogo zapłaci. Niemcy trzymają w rękach Norwegję jak olbrzymi, niedający się zatopić lotniskowiec, który umacniają i urządzają bez przerwy dla swych celów. Śmiesznem jest mówić o „strategicznym błędzie Hitlera". Właśnie wprost przeciwnie! Dziennik medjolański stwierdza następnie, że Niemcy mogą ze słuszną dumą spoglądać na wspaniałe dzieło swoich sił morskich.

W Norwegji Anglicy ponieśli dotkliwą klęskę, stwierdza również turyńska „Stampa". Bitwa, jaką wojska brytyjskie rozpętały przeciwko niemieckiemu korpusowi okupacyjnemu w Narvik, po dwudniowych krwawych zmaganiach zakończyła się wspaniałem zwycięstwem Niemców.

„Gazetta del Popolo" podkreśla, że w Anglji po wydarzeniach ostatnich dni podnoszą się coraz głośniejsi skargi i żale.

Cała prasa północno-włoska w słowach najwyższego podziwu wyraża się o bohaterskiej działalności niemieckich łodzi torpedowych w czasie lądowania wojsk i obrony Narvik.

Wielka katastrofa kolej. w Stanie Nowy Jork

25 osób zabitych. — Sto rannych.

Nowy Jork, 21 kwietnia. **Luksusowy pociąg pospieszny nowojorskiej linji centralnej wykoleił się podczas jazdy z Nowego Jorku do Chicago pod Little-Falls.**

Dziesięć z pośród 16 wagonów zostało zrzuconych z pochyłości, podczas gdy w lokomotywie eksplodował kocioł.

Podczas katastrofy, według dotychczasowych wiadomości, 25 osób straciło życie a 100 osób odniosło rany.

Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, ponieważ szczątki lokomotywy zajęły szyny, jak również szosę, biegnącą wzdłuż toru. (p)

Spadek funta i ucieczka kapitałów z Anglji

— skutkami wydarzeń na północy.

Montevideo, 21 kwietnia. Wynikiem wydarzeń wojennych z ostatniego tygodnia jest silny spadek funta i ucieczka kapitałów z Anglji — pisze we czwartek wielki dziennik urugwajski „Tribuna Popular".

Południowo-amerykańscy producenci surowców — pisze dziennik dalej — którzy zaopatrywali dotychczas przemysł angielski, zostali bezpośrednio dotknięci tym nowym spadkiem waluty angielskiej.

Londyn wydał „specjalne zarządzenie" na Malcie.

Amsterdam, 21 kwietnia. — Jak donoszą z Londynu, brytyjskie ministerstwo kolonij korzystając z „choroby" gubernatora Malty, gen. Charles.Bonham-Cartera wydało „specjalne zarządzenia" obowiązujące na tej wyspie śródziemnomorskiej, zamienionej na brytyjską kolonję koronna.

Naczelnym komendantem wojsk brytyjskich na Malcie został mianowany generał major Dobbie, który w najbliższym czasie ma przybyć na tę wyspę. Oprócz swoich obowiązków wojskowych, gen. Dobbie ma objąć **również funkcje gubernatora.**

Cztery wypadki śmiertelnego zatrucia gazem w Berlinie.

Berlin, 21 kwietnia. — **Straszny wypadek zatrucia gazem świetlnym wydarzył się w północnej dzielnicy Berlina.**

Mianowicie, kiedy żona dozorcy domu przy Stockholmerstrasse nie mogła się dopukać do mieszkania jednego z lokatorów na 4 piętrze, powzięła podejrzenie, iż wydarzył się tam nieszczęśliwy wypadek i zawiadomiła o tem policję.

Urzędnicy policji wyłamawszy drzwi, weszli do mieszkania i zastali tam 74-letn. starca Hermana W. i jego 39-l. córkę, nie dających już oznak życia. Przypuszczając, iż sąsiednie mieszkanie może również być zapełnione trującym gazem, funkcjonarjusze straży pożarnej udali się do tego mieszkania, jednakże na pukanie i tam nikt się nie odzywał. Wobec tego weszli oknem.

Podejrzenia ich okazały się słuszne, bowiem lokatorzy tego mieszkania, para staruszków, już nie żyli, stając się ofiarą trujących oparów. Pierwszy nieszczęśliwy wypadek nie został jeszcze dokładnie zbadany, bowiem prowadzące dochodzenia organa policyjne stwierdziły otwarty kurek gazowy w mieszkaniu W.; nie jest więc wykluczone, że zachodzić może wypadek samobójstwa. (p)

Zgon admirała v. Müllera.

(=) **Berlin,** 21 kwietnia. Dnia 18 bm. w Hangelsberg nad Sprewą zmarł w 86 r. życia ostatni szef gabinetu admiralskiego excesarza Wilhelma II — admirał w st. sp. von Muller, który to stanowisko zajmował przez szereg lat. (p)

Zarządzenia wyjątkowe dla utrzymania bezpieczeństwa w portach rumuńskich

(=) **Bukareszt,** 21 kwietnia. **Izba parlamentarna przyjęła projekt ustawy w sprawie zarządzeń wyjątkowych, dotyczących utrzymania porządku i bezpieczeństwa na terenie portów wodnych i na odcinku żeglugi na rumuńskich wodach terytorjalnych, opracowany i przedstawiony jej przez ministra lotnictwa i marynarki.**

Nowa ustawa jest zarządzeniem ramowem, dającem władzom portowym oraz dyrekcji żeglugi w ministerstwie marynarki wyjątkowe uprawnienia dla osiągnięcia zamierzonych celów. Ustawa zawiera również szereg postanowień karnych za przekroczenia poszczególnych jej postanowień a m. in. zakaz dla okrętów zawijania do portów rumuńskich, kary pieniężne oraz kary więzienia. Właściwym dla orzekania w sprawach karnych jest rumuński sąd marynarski w Gałaczu. (p)

Zapóźno już na angielską przeciwofensywę!

Opinja prasy rzymskiej.

Rzym, 21 kwietnia. — **Nieulegające wątpliwości opanowanie norweskiej strefy powietrznej przez lotnictwo niemieckie i planowy marsz wojsk niemieckich, stanowią dla rzymskiej prasy wieczornej niezbity dowód, że na ewentualną przeciwofensywę angielsko-francuską jest już dziś zbyt późno.**

Każdy czytelnik — podkreśla „Tribuna" — umie już dziś jasno odróżnić rzeczywistość od czysto propagandowych fantazyj prasy i radja angielskiego i francuskiego. Godnem uwagi jest, że krzyk w obozie demokratycznym obecnie znacznie przycichł, w momencie kiedy rzeczywistość wykazała całkiem coś innego, niż to prorokowano. Również ubiegła środa przyniosła flocie angielskiej ciężkie straty, które niewątpliwie przez długi jeszcze okres czasu nie będą ostatnie.

„Lavoro Fascista" stwierdza, że wojska niemieckie obsadziły już najważniejsze, najgęściej zaludnione i najbardziej uprzemysłowione okręgi Norwegji. Norwegowie nie byli w stanie zorganizować poważniejszego oporu i w przyszłości nie będą mogli również tego uczynić.

Niemiecka delegacja handlowa przybyła do Kopenhagi.

(=) **Kopenhaga,** 21 kwietnia. Do Kopenhagi przybyła niemiecka delegacja handlowa celem podjęcia rozmów z czynnikami rządowymi duńskimi w sprawie zagadnień wymiany towarowej niemiecko-duńskiej. (p)

Zamieszki w Kanadzie.

Nowy Jork, 21 kwietnia. — Jak donoszą z Toronto, próba podjęcia komunikacji na jeziorach kanadyjskich, przeprowadzona przez armatorów przy pomocy „łamistrajków", doprowadziła do zamieszek. Wiele osób odniosło kontuzje. Policja prowincjonalna była zmuszona wysłać specjalne oddziały dolicznych portów, celem ochrony robotników wstrzymujących się od strajku. (p)

XI Targi Medjolańskie.

W tych dniach zostały — jak wiadomo — otwarte XI Targi Międzynarodowe związku z otwarciem Targów oświadczył prezes ich senator Puricelli, że udział w Medjolanie z udziałem 29 narodów. Wielu państw w Targach jest wskaźnikiem, jak dalece cieszą się Włochy ogólnem uznaniem w świecie handlowym i przemysłowym, oraz miarą zaufania, jakiem państwa europejskie i amerykańskie darzą Włochy faszystowskie, które chcą pokojowo pracować.

Prace około „Circus Maximus" w Rzymie.

Z nastaniem faszyzmu zaczęto z jednej strony regulację ulic Rzymu, usuwając całe dzielnice, składające się ze starych ruder, z drugiej strony

doprowadzanie do pierwotnego stanu wielu ruin z czasów rzymskich.

Dotychczasowe prace w tej dziedzinie dały wspaniałe rezultaty, to też zachęciły do dalszych restauracyj zabytków rzymskich. Jak donoszą z Rzymu, przygotowują rzymskie władze miejskie uporządkowanie okolic olbrzymiego cyrku z czasów cesarstwa **„Circus Maximus" na rok 1942,** t. j. **na czas międzynarodowej wystawy,** która odbędzie się w stolicy Włoch. Chodzi o to, aby wspaniały cyrk rekonstruować możliwie w tych ramach i tej wielkości, jaką posiadał za czasów starorzymskich, kiedy to, **w epoce Trajana mógł pomieścić 250.000 widzów.** Oczywiście, że zanim się przystąpi do tej rekonstrukcji, trzeba poczynić dalece idące poszukiwania, przy których archeolodzy mają nadzieję dokopać się ciekawych zabytków sztuki, tem więcej, że cyrk ozdobiony był figurami z bronzu i marmuru. Skoro ciekawa ta rekonstrukcja uda się, będzie ona dominować nad zbiegiem licznych ulic, otaczających wzgórze Palatyńskie i Kapitol, nadając miastu niezapomniany wygląd.

TRĄD W ŚREDNIOWIECZU.

Prawie wszystkie dzisiejsze choroby były już znane w wiekach średnich, lecz wówczas pochłaniały o wiele więcej ofiar. Bardzo groźną chorobą, szczególnie rozpowszechnioną w pierwszej połowie średniowiecza, był trąd. Trędowatych wykluczano ze społeczeństwa i dawano im grzechotki, których dźwięk przestrzegał ludzi zdrowych przed stycznością z chorymi. — Liczba trędowatych zwłaszcza we Francji była tak wielka, że w pierwszem tysiącleciu po Chr. często tworzyli oni bandy, włócząc się po żebraninie, a niekiedy rabując i wywołując panikę wśród zdrowych.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Katowitz, Emmastr. 12, tel. 329-45 — Administracja: Josef Hlawek i. Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hellenstrasse 1, Dabrowa, Hauptstrasse 3, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

Spis nowych nazw ulic miasta Sosnowitz.

(h) **Rozporządzeniem z dnia 5 marca br. wprowadzono na terenie miasta Sosnowitz nowe nazwy dzielnic i ulic.** Ponieważ już w najbliższym czasie tablice z dawnemi nazwami będą zamienione na tablice nowe i z chwilą umieszczenia tych tablic wyłącznie obowiązywać będą nowe nazwy ulic, podajemy poniżej **całkowity spis nowych dzielnic i ulic miasta Sosnowitz.**

W celu ułatwienia orjentacji zarząd miejski przy pracy nad przemianowaniem ulic starał się w miarę możności znaleźć dla starych nazw **odpowiedniki fonetyczne w języku niemieckim.** Tak np. wszystkie nowe nazwy dzielnic nie zostały przetłumaczone, lecz znaleziono dla nich nazwy niemieckie, najbardziej zbliżone fonetycznie do dawnych. Również i ulice łączące centrum miasta z owymi dzielnicami w przeważnej części noszą nazwy tych dzielnic.

Dotychczasowa nazwa	Nowa nazwa
Dańdówka	Danden
Dębowa Góra	Eichberg
Małe Zagórze	Klein Sagern
Milowice	Milwitz
Modrzejów	Modrow
Ostra Górka	Osterberg
Pogoń	Poggen
Sielec	Sielz
Środula	Schrodel
Al. Mont. Mireckiego	Jahnstrasse
Bandurskiego	Sackgasse
Barbary	Barbarastrasse
Bartosza Głowackiego	Tuchgasse
Batorego	Steinzeile
Będzińska	Bendziner Strasse
Bema	Johann Strauss Str.
Biała	Bleichgasse
Bol. Prusa	Bergzeile
Bracka	Knappenstrasse
Kol. Brazylia	Am Rande
Betonowa	An der Kampfbahn
Błotna	Krötengasse
Bryniczna	Brinitzastrasse
Browarna	Brauereistrasse
Brzozowa	Birkenweg
Bóżniczna	Alte Gasse
Bukowa	Heinrichstrasse
Chemiczna	Christian G. Schon Str.
Chłodna	Papierstrasse
Chmielna	Hopfengasse
Ciasna	Tarnowitzer Strasse
[illegible]	Stille Gasse
[illegible]	Goldfischgasse
Czeladzka	Czeladzer Strasse
Cmentarna	Friedhofstrasse
Czarna	Schwarzgasse
Czysta	Schirker Strasse
Daleka	Adlergasse
Dańdowska	Eichenweg
Dekierta	Schuhgasse
Dąbrowska	Schlesierweg
Dębowa początek	Graf Renard Strasse
Dębowa główna część	Krakauer Strasse
Dębowa na wsch. od kolei	Baumweg
Dęblińska	Böhmische Strasse
Diellowska	Hauptstrasse
Dobra	Linsengasse
Dolna	Rudolfstrasse
Dolna Środula	Kleinschrodel
Dworska	Brauereistrasse
Dziewicza	Nikolaistrasse
Dzika	Erbsengasse
Florjańska	Walzwerkstrasse
Francuska	Nordstrasse
Gampera	Hochofenstrasse
Gdańska	Krummer Weg.
Gliniana	Ziegeleiweg
Górnicza	Bergmannstrasse
Grottgera	Hasenweg
Grabowa	Teschener Strasse
Graniczna	Grenzstrasse
Grochowa	Erbsengasse
Grzybowa	Pilzgasse
Gołębia	Karpfenstrasse
Henryka	Zechengasse
[illegible]	Sudetenstrasse
Jagiellońska	Warthestrasse
Jastrzębia	Falkengasse
Kamienna	Kegelweg
Kapliczna	Zur Kapelle
[illegible]	Strohgasse
Kaliska	Hermannstrasse
Karpacka	Ottostrasse
Kilińskiego	Russische Strasse
Klimontowska	Wiesenweg
Kordonowa	Eichenauer Strasse
Kowalska	Zobtengasse
Kościuszki	Am Dreieck
Kossaka	Taubenweg
Kochanowskiego	Hoazeie
Konrada	Sportlerstrasse
Kołłątaja	Oderberger Strasse
Kotlarska	Kesselschmiedestr.
Koźla	Weidenweg
Konopnickiej	Sandzeile
Królewska	Königsgasse
Krzywa	Annabergstrasse
Książęca	Illyrerweg
Kolejowa	Bahnstrasse
Kopernika	Aalgasse
Kuźnica	Alfredstrasse
Krasińskiego	Kurzzeile
[illegible]	Krumme Ecke
Krakowska	Krakauer Strasse
Leszno	Schraubenstrasse
Limanowskiego	Koloniestrasse
[illegible]	Lindenweg
Legjonów	Premseweg
[illegible]	Waldstrasse
[illegible]	Roggengasse
Lwowska	Rainweg
Miła	Stahlstrasse
Małachowskiego	Myslowitzer Strasse
Majowa	Salamandergasse
Malczewskiego	Rehweg
Mała	Forellengasse
Małobądzka	Malbenzer Strasse
Marjacka	Blumenstrasse
Mazowiecka	Masurenweg
Matejki	Ziegenweg
Mickiewicza	Grabenzeile
Mierosławskiego	Beskidenstrasse
Miłowicka	Milwitzerstrasse
Moniuszki	Turnerstrasse
Modrzejowska	Modrowgasse
Mościckiego	Oderstrasse
Narutowicza	Graf Renard Strasse
Naftowa	Tosler Strasse
Niecała	Loslauer Strasse
Niwecka	Drahtwerkstrasse
Nowo[illegible]	Huttenstrasse
Nowa	Neubaustrasse
Obchód	Ratiborer Strasse
Objazd	Finkengasse
Okrzei	Zeilenweg
Ostrogórska	Saybuscher Strasse
Orla	Poggenweg
Owsiana	Hafergasse
Pańska	Herrengasse
Pastewna	Kuhweide
Parkowa	Parkstrasse
Parkowa (l. d. Flusses)	Flussweg
Pawia	Pfauengasse
Perla Feliksa	Mauvestrasse
Pierwszego Maja	Beskidenstrasse
Pekin	Höhenweg
Piaskowa	Molchgasse
Piotrkowska	Petrikauer Strasse
Piekarska	Zaunstrasse
Piłsudskiego	Braslauer Strasse
Pierackiego	Rathausstrasse
Płocka	Plesser Strasse
Poprzeczna	Querstrasse
Pogotowia	Wilhelmstrasse
Podjazdowa	Grubenstrasse
Podgórska	Peterstrasse
Ul. P. O. W.	Robert Koch Strasse
Powstańców	Krakauer Strasse
Promyka	Pechstrasse
Pszenna	Weizengasse
Przechodnia	Röhrenstrasse
[illegible]	Rybniker Strasse
Przejazd	Schoppinitzer Strasse
Pułaskiego	Mozartstrasse
Pusta	Kaschubenweg
Północna	Aussenzeile
Racławicka	Brückenstrasse
Reymonta	Schubertstrasse
Robotnicza	Steilweg
Rzeczna	Bachweg
Rzymska	Hechtgasse
Rudna	Beuthener Strasse
Rybna	Fischstrasse
Rydza Śmigłego	Strasse des 4. Septemb.
Rysia	Schneidergasse
Rynek Modrzejów	Südring
Sąsiedzka	Loslauer Strasse
Sadowa	Mährische Strasse
Saturnowska	Brinitzastrasse
Sielecka	Graf Reden Strasse
[illegible]	[illegible]
Siemiradzkiego	Katzenweg
Sienkiewicza	Breslauer Strasse
Ślepa	Im Winkel
Śląska	Paulstrasse
Słoneczna	Sonnenstrasse
Słowackiego	Hügelzeile
Smolna	Teerstrasse
Sobieskiego	Kattowitzer Strasse
Staropogońska	Altpoggenweg
Studzienna	Brunnengasse
Stara	Bielitzer Strasse
Staszica	Mauvestrasse
Stwosza	Hühnerweg
Swobodna	Hindenburger Strasse
[illegible]	Zum Steinbruch
Szpitalna	Georgstrasse
Szklarniana	Glaserstrasse
Szewska	Schusterstrasse
Szczodra	Oppelner Strasse
Szkolna	Schulstrasse
Szopena	Hammerstrasse
Szosowa	Feldstrasse
Strzelecka	Schlehdornweg
Skorupki.	Friedensweg
Składowa	Gleiwitzer Strasse
Średnia	Stahlwerkstrasse
Tabelna	Poppelweg
Tatrzańska	Maxstrasse
Targowa	Marktstrasse
Teatralna	Theaterstrasse
Towarowa	Warengasse
Topolowa	Eichenauer Strasse
Twarda	Bohnengasse
Trzeciego Maja	Hauptstrasse
Tylna	Strauchweg
Wawel	Parkstrasse
Wapienna	Kalkzeile
Warszawska	Warschauer Strasse
Wąska	Unkengasse
Wesoła	Ludwigstrasse
Wiejska	Dorfstrasse
Wielka	Schlangengasse
Wilcza	Friedrichstrasse
Wileńska	Litauerweg
Wiktora	Victorstrasse
Władysława	Walzenstrasse
Wodna	Wasserweg
Wronia	Wildgasse
Wschodnia	Flurweg
Wspólna	Weichselstrasse
Wyspiańskiego	Siedlerzeile
Wysoka	Königshütter Strasse
Wygoda	Im Bogen
Zagórska	Sagerner Strasse
Zakręt	Ambossstrasse
Złota	Mondgasse
Zamkowa	Schlossstrasse
Zielona	Heringstrasse
Zofji	Sophienstrasse
[illegible]	Hackselgasse
Kol. Zuzanna	Kol. Susanne
Zygmunta	Planstrasse
Żabia	Froschgasse
Żeromskiego	Heinrich Dietel Str.
Żórawia	Kranichstrasse
Żytnia	Lodscher Strasse
Żelazna	Katharinenstrasse
Pekin Katarzyna	Die Höhe
Pekin Milowice	Brinitza-Kolonie

Zorganizowanie wzorowej opieki społecznej w gminie Ząbkowitz.

(h) Do pierwszych gmin, których dzięki energji nowego zarządu całkowicie zlikwidowano grozę bezrobocia, należy gmina Ząbkowitz, leżąca 12 km. na wschód od Będzina. Stan bezrobocia w tej gminie był wyjątkowo wielki. Większa część mieszkańców pozostała bez jakichkolwiek środków do życia, reszta pracowała po kilka dni w tygodniu, nie zarabiając nawet tyle, aby zaspokoić najbardziej konieczne potrzeby.

Nowy zarząd natychmiast po objęciu władzy zorganizował akcję pomocy, starając się jednocześnie wszystkim robotnikom zapewnić pracę. Dzisiaj po półrocznej działalności na terenie gminy Ząbkowitz niema nietylko żadnego bezrobotnego, lecz staraniem niemieckich władz oraz kierowników zakładów przemysłowych idą w kierunku umilania i upiększenia robotnikom pracy.

Powołano w przeciągu tego krótkiego czasu szereg urzędów specjalnych do życia, które specjalnie służą robotnikom. W pierwszym rzędzie we wszystkich zakładach przemysłowych otwarto świetlice, w których robotnicy po pracy znajdują odpoczynek i godziwą rozrywkę. Odbiorniki radjowe oraz liczne książki i czasopisma rozszerzają ich horyzont myślowy, ucząc ich nowego poglądu na życie.

Niemiecki Front Pracy już w najbliższej przyszłości powoła powołą szereg nowych urządzeń socjalnych do życia. Przez zorganizowanie robotników w niemieckim Froncie Pracy uprzystępni się im wszelkie zdobycze robotników niemieckich na polu oświatowem, kulturalnem i t. p. W szeregu kursach, wycieczkach krajoznawczych, wykładach na uniwersytetach ludowych pogłębią nietylko swoje wiadomości ogólne, lecz mają zarazem możność poprawienia swojego bytu przez uczęszczanie na przeróżne kursy fachowe.

Właśnie ta mała gmina Ząbkowitz jest doskonałym przykładem dla nowej polityki socjalnej. We wszystkich zakładach przemysłowych uruchomiono odpowiadające wszystkim potrzebom higjeny i czystości kuchnie zakładowe, które po bardzo niskiej cenie wydają smaczne i obfite obiady.

Oczywiście kierownictwa zakładów finansowo wydatnie zasilają owe kuchnie. W jednym z zakładów przemysłowych jest właśnie pora obiadowa. Przy długich, czysto wyszorowanych stołach, w jasnej i miłej jadalni siedzą robotnicy zajadając z apetytem obiad. Nikt z tych dobrze odżywionych, zdrowo wyglądających robotników nie pozna owych nędznych postaci z przed pół roku. Widać, że dla nich okres głodu i niedostatku się skończył, że istotnie nadszedł dla nich nowy okres. Wszyscy żyją obecnie w warunkach znormalizowanych nie mając trosk o przyszłość. To co przeróżni demagodzy, wielokrotnie im przyrzekali, co nigdy się nie spełniło pozostając pustym frazesem, to teraz dzięki poczuciu socjalnemu nowego zarządu zostało zrealizowane. Nic więc dziwnego, że robotnicy odnoszą się z zaufaniem nowego kierownictwa. Nie karmi się ich frazesami, lecz widzą, że zasady narodowo-socjalistyczne naprawdę wprowadzone są w czyn, w myśl których robotnik jest najważniejszą jednostką w procesie wytwórczym, o którego los i potrzeby należy dbać. Ze swej strony robotnicy dokładają wszelkich starań, aby przez wzorowe wypełnienie nałożonych nań obowiązków zaskarbić sobie szacunek nowego kierownictwa. Wielka część robotników już nieźle mówi po niemiecku i zorganizowane na ich prośby, bezpłatne kursy języka niemieckiego niewątpliwie przyczynią się do dalszego pogłębiania tych harmonijnych stosunków między kierownictwem, a załogą.

Co dzień niesie?

Nowa ustawa taryfowa dla górnictwa górnośląskiego.

(h) W ostatnich doniesieniach powiernika Rzeszy dla spraw pracy (Reichstreuhander der Arbeit) dla obszaru gospodarczego Schlesien obowiązuje od dnia 1-go kwietnia nowa taryfa dla górnośląskiego górnictwa węgla kamiennego.

Tem samem usunięto szereg nieścisłości powstałych przez różne zmiany obowiązującej dotychczas taryfy. Jednocześnie uregulowano przepisy wpłat dla całego górnośląskiego obszaru wschodniego z włączeniem rewirów: Karwin, Bilitz, Dąbrowa i Chrzanów.

Nowy porządek taryfowy ważny jest dla następujących powiatów: Beuthen, Gleiwitz, Hindenburg, Kattowitz, Königshütte, Rybnik, Pless, Teschen, Freistadt (Karwin), Bielitz-Biala, Sosnowitz-Będzin (Dąbrowa) i Chrzanów.

Jednolite kierownictwo odbudowy handlu na wschodzie.

(h) Dla planowania i popierania handlu dla oczyszczanych obszarów wschodnich powołano do życia towarzystwo odbudowy handlu Wschód. (Handelsaufbau Ost G. m. b. H.) z siedzibą w Berlinie.

Towarzystwo powyższe ma zadanie pozyskać odpowiednie i wykwalifikowane siły dla handlu na terenach wschodnich. Do zadań towarzystwa należy również popieranie nowych przedsiębiorstw handlowych oraz ustanowienie odpowiednich kupców, jako zarządców komisarycznych.

Pozatem towarzystwo udzielać będzie zarówno pod względem pracy zawodowej, jak i organizacji przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju wskazówek i rad. Towarzystwo zorganizowało w szeregu miastach [illegible] Danzig, Posen, Kattowitz, oddziały, które utrzymują znów ścisły kontakt z agenciami czynnych narazie z Litzmanstadt, Bromberg, Thorn i Graudenz.

Udziały tego towarzystwa podzielone zostały pomiędzy Haupttreuhandstelle Ost, a Reichsgruppe Handel. Na stanowisko dyrektora powołano radcę ministerjalnego dra Stellrechta.

Fałszywy urzędnik policyjny.

(h) W restauracji Konstantyna Kopitza w Michałkowitz zjawił się nieznajomy, który wylegitymował się jako urzędnik policyjny w Beuthen. Oświadczył on, że ma rozkaz przeprowadzenia rewizji. Po przeszukaniu wszelkich pomieszczeń domostwa otworzył szafę, skradł kasetkę, w której znajdowało się 900 Rm. oraz książeczka oszczędnościowa na 500 Rm.

Nowe wypadki paskarstwa.

(h) Polizeipresident Górnośląskiego obszaru przemysłowego nałożył na hurtownię artykułami mleczarskimi karę w wysokości 1000 Rm. Właściciel hurtowni z siedzibą w Konigshütte, Paul Kaniowitz dopuścił się przy dostawie mleka znacznych przekroczeń obowiązujących cen.

Zarządzono również zamknięcie składu węgla w Eichenau. Właścicielowi składu Marjanowi M. cofnięto oprócz tego koncesję, ponieważ oszukiwał przy sprzedaży węgla na wadze.

Wstręt do pracy przyczyną samobójstwa.

(h) W tych dniach popełnił samobójstwo przez powieszenie robotnik Wincenty Jakób K., zamieszkały w Macałkowitz. Powodem samobójstwa był wrodzony wstręt do pracy.

Napady rabunkowe.

(h) W godzinach wieczornych zjawiło się w mieszkaniu kupca Feliksa B. w Sosnowitz dwóch uzbrojonych mężczyzn, którzy domagali się od żony nieobecnego kupca wykupu w wysokości 3000 Rm. Przerażona żona wręczyła im 1000 RM.

Drugi napad rabunkowy został dokonany na przedsiębiorstwo Józefy Nowak. Około godz. 22-giej dwóch bandytów wtargnęło do sklepu i po wypróżnieniu zawartości kasy zbiegli.

WESOŁY KĄCIK.

ROZUMOWANIE.

Najsamprzód bombarduje się wzrokiem, później otacza dom kandydatami, następnie przypuszcza szturm oświadczynami — więc czy można się potem dziwić, że małżeński stan jest naostatku wiecznym stanem wojennym.

ORYGINALNA WIADOMOŚĆ.

— Panie Nowinkiewicz i pan twierdzi, że to jest świeża wiadomość!..

— Jak fiołek wprost z lasu, panie redaktorze.

— Wstydź się pan. Ja sam ją wymyśliłem, kiedy byłem młody, jeszcze w roku 1896.

— Tak? No, to przyznam się szczerze, że ja ją przepisałem z gazety z roku 1860.